

Wzrost cen zjada nasze dochody

29 lutego 2020

Styczniowej inflacji nie można bagatelizować. Rośnie ona najszybciej od grudnia 2011 r.

Po grudniowym, nieoczekiwanie wysokim wzroście inflacji (do 3,4 proc.), dane ze stycznia potwierdzają kontynuację wzrostu cen. Jest to głównie efekt wyższych cen żywności oraz cen związanych z utrzymywaniem mieszkań. Wysoki wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych w ujęciu miesięcznym (o 0,9 proc.) w połączeniu ze spadkiem cen przed rokiem, spowodował wyjątkowo wysoki wzrost cen, bo o 4,4 proc. w ujęciu rocznym.

Członkowie Rady Polityki Pieniężnej są w coraz trudniejszej sytuacji. Wysoka dynamika cen produktów i usług konsumpcyjnych może utrwalić wysokie oczekiwania inflacyjne i przyczynić się do dłuższego utrzymywania się inflacji powyżej celu banku centralnego – ocenia Towarzystwo Ekonomistów Polskich. W takiej sytuacji konieczne jest odpowiednie dostosowanie komunikatów RPP oraz branie pod uwagę możliwości podwyżek stóp procentowych w przypadku braku spadku dynamiki inflacji po pierwszym kwartale tego roku. Styczniowej inflacji nie można bagatelizować!

Przed publikacją danych o grudniowej inflacji można było się spodziewać silniejszego impulsu inflacyjnego z uwagi na możliwość kontynuacji wzrostu cen żywności oraz wzrost cen administracyjnych. W ubiegłym roku tego rodzaju zjawiska występowały w ograniczonej formie, a inflacja w ujęciu miesięcznym spadała. Niemniej jednak, mając na uwadze skalę miesięcznego wzrostu cen w grudniu ubiegłego roku, styczniowy, miesięczny wzrost cen jest wyjątkowo duży, najwyższy od 2011 roku.

Początek roku zazwyczaj obfituje w podwyżki cen

administracyjnych, w tym energii, wywozu śmieci itp. Tak było i w tym roku.

Wzrost cen z tytułu użytkowania mieszkań (głównie efekt wzrostu cen energii) wyniósł w ujęciu miesięcznym 2,3 proc.

Oprócz tego kontynuowany jest oczekiwany wcześniej wzrost cen w kategorii żywność, napoje oraz wyroby tytoniowe (wzrost o 1,7 proc.).

Czynnikiem powstrzymującym silniejszy wzrost wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych były ceny transportu, co jest efektem stabilizacji cen paliw w pierwszych tygodniach tego roku.

Miesięczne wzrosty cen przy jednoczesnym spadku cen w ubiegłym roku dały w efekcie bardzo wysoki wzrost inflacji w ujęciu rok do roku, aż o 4,4 proc., co jest najwyższym wynikiem od grudnia 2011 roku.

Należy podkreślić, że dane podane przez Główny Urząd Statystyczny nie obejmują wszystkich komponentów wzrostu cen z uwagi na to, że w przyszłym miesiącu podane zostaną szczegółowe dane w oparciu o zrewidowany „koszyk konsumpcyjny”. Ostateczne dane o dynamice cen towarów i usług konsumpcyjnych w styczniu mogą zatem nieznacznie się różnić od tych, którymi aktualnie dysponujemy. Wstępne wyniki styczniowej dynamiki tych cen mogą również świadczyć o możliwości kontynuowania wzrostowej tendencji inflacji bazowej, kluczowego dla RPP wskaźnika, w kontekście prowadzenia polityki pieniężnej.

Wysokość styczniowej inflacji stwarza spory problem członkom RPP. Jak już wielokrotnie wspominaliśmy w komentarzach dotyczących inflacji i działań RPP, w sytuacji rosnącej inflacji członkowie RPP powinni w odpowiedni sposób dostosowywać swoją strategię informacyjną do nowej sytuacji – wskazuje Towarzystwo Ekonomistów Polskich.

Można zrozumieć, że część członków RPP jest przekonana do tymczasowości wyższej inflacji oraz braku konieczności zmiany stóp procentowych. W sytuacji z jaką jednak mamy do czynienia konieczne jest odejście od aktualnego stylu komunikowania, na rzecz bardziej restrykcyjnej retoryki. Tylko w ten sposób można wpływać na zakotwiczenie oczekiwań inflacyjnych (o czym pisaliśmy w styczniowym komentarzu dotyczącym inflacji w grudniu 2019 r.).

Utrzymywanie neutralności lub wręcz zapowiadanie możliwości obniżek stóp procentowych jest niebezpieczne, w kontekście możliwości utraty wiarygodności przez władze monetarne.

Autorstwo: Dr Jarosław Janecki

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)